Nr 156. Kraków, Poniedziałek 5 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na Wawel!

Prochy Juliusza Słowackiego, w myśl onegdajszej jednomyślnej opinii przedstawicieli społeczeństwa polskiego ze wszystkich trzech dzielnic Polski, spocząć mają w panteonie chwały narodowej, w katedrze wawelskiej. Uchwała, powzięta na ostatnim wiecu, w Krakowie, wsparta głosami najwybitniejszych i najpoważniejszych czynników, jest wypływem woli narodu, który jednemu z największych wieszczów swoich pragnie oddać należny hołd pozgonny, a zarazem spłacić dług, zaciągnięty wobec niego przez dwa pokolenia. Król-Duch Polski, który w czar cudnie rzeźbionego słowa zaklął najgórniejsze myśli i najpotężniejsze wzloty ducha, który blaskiem gieniuszu swego rozświecał ponurą Golgotę Polski w okresie największego upadku nadziei i wiary w odrodzenie narodu — spocząć winien w królewskim swoim majestacie obok królów i hetmanów.

Od lat trzydziestu kiełkowała w narodzie myśl sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Ale dopiero od chwili, gdy w katedrze na Wawelu spoczął Mickiewicz, coraz żywiej, coraz goręcej budzić się poczęło pragnienie oddania takiego samego hołdu temu, który w tym wielkim płomieniu poezyi romantycznej, co wykarmiła i ukrzepiła naród, równem świecił światła natężeniem.

I oto po sześćdziesięciu latach od zgonu Juliusza, dojrzała nareszcie myśl, sprowadzenia zwłok jego do ojczystej ziemi, nadeszła gorąco upragniona przez wszystkich chwila jej urzeczywistnienia.

Wiec krakowski złożył przeprowadzenie sprawy w ręce jedynego na ziemiach polskich przedstawiciela rządów autonomicznych, w ręce marszałka Galicyi hr. Stanisława Badeniego. Wybrane równocześnie kadry komitetu mają dopomódz eksc. marszałkowi w czynnościach i stworzyć związek pomiędzy nim, jako widomą głową egzekutywy, a społeczeństwem, które z ufnością sprawę tak gorąco umiłowaną w ręce jego składa. Można mieć pełną nadzieję, że jak we wszystkich sprawach ogólno-narodowych, nasza naczelna władza autonomiczna, zastępująca moralny rząd narodu, będzie godnie umiała stać na straży wykonania postulatów narodowych i w sprawie tej spełni z godnością i chlubą zaszczytny mandat.

Gdy mowa o Słowackim i Mickiewiczu, którzy spoczywać mają obok siebie, jako dwaj wielcy wodzowie ducha narodowego w panteonie Wawelu, mimo woli myśl polska biegnie i za tym trzecim, który natchnioną swą filozoficzną poezyą dopełnił harmonii tego wielkiego akordu, co wstrząsnął duszą Polski.

Było też rzeczą zupełnie naturalną, że referent wiecowy, p. Lucyan Rydel, podniósł kwestyę sprowadzenia także zwłok Krasińskiego i umieszczenia ich na Wawelu. Wniosek ten był niewątpliwie skrystalizowaniem pragnienia, które od dawna kiełkowało w duszach i myślach ogółu polskiego — i niema z pewnością w całej Polsce nikogo, ktoby nie pragnął, aby na Wawelu obok siebie spoczęli wszyscy trzej wieszcze nasi, jako nierozłączna trójca, uosabiająca ducha miłości Ojczyzny i najpotężniejsze loty myśli polskiej.

Atoli jak każda myśl, choćby najgoręcej upragniona, tak i myśl o sprowadzeniu na Wawel prochów Krasińskiego zanim wejdzie w okres urzeczywistnienia, musi wprzód dojrzeć w sercach całego narodu. Było też konsekwencyą naturalną, że wiec sobotni, zaskoczony przez referenta niespodzianie projektem, domagającym się równoczesnego sprowadzenia zwłok Krasińskiego z Opinogóry, nie czuł się powołanym do doraźnego załatwienia tej sprawy i tylko uchwalił zasadniczą co do niej rezolucyę.

Rok bieżący, zamykający dwie rocznice urodzin i zgonu Juliusza Słowackiego — jego wyłącznie pamięci winien być poświęcony. Choć w trójcy złączeni, reprezentują trzej nasi wieszcze każdy z osobna własny świat myśli uczuć i ideałów. Niechajże każdego z nich własnej sławy cień okrywa.

Sprowadzenie do kraju zwłok Słowackiego i pogrzeb na Wawelu, są najgodniejszym, najodpowiedniejszym i najwznioślejszym aktem hołdu i wdzięczności dzisiejszego pokolenia, objawionym w roku jubileuszowym.

Wierzymy też, że akt ten wypadnie w tym samym nastroju i z tą samą podniosłością i majestatem, jak przed ośmnastu laty pogrzeb Mickiewicza.

Na tych, którzy rzecz tę ujmują w swe ręce, spoczął wzrok całej Polski, która z poczuciem dumy kładzie koronę królewską na skronie jednego z największych swoich poetów, piastuna idei i największego z mocarzy słowa.

Podrożenie kolei.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń 4 kwietnia.

Austryaccy ministrowie skarbu od czasów Dunajewskiego mogą się wprawdzie pochwalić usunięciem deficytu z budżetu państwowego, ale uczynili to w sposób bardzo prosty: przez ciągłe nakładanie nowych podatków. Nie przywrócono równowagi budżetowej przez jakiś genialny, głęboko obmyślany plan finansowy, podwyższono jeno raz podatek od nafty, to znowu od wódki i zaprowadzono szereg nowych podatków. I nie było później dosyć słów uwielbienia dla tych genialnych kanclerzy skarbu, którzy „usunęli deficyt". Operacya ta jednak była dosyć jednostronna. Usunięto deficyt z budżetu państwowego, a wprowadzono na stałe do budżetu prywatnego.

Austrya jest znana w Europie z drożyzny i stojącej z nią w związku przyczynowym wysokości podatków. Budżet bogatej Francyi od lat blizkim jest deficytu, budżet państwa niemieckiego stale walczy z deficytem, a nawet budżet angielski wykazuje deficyt blisko 16 milionów koron, tylko Austrya jest już od przeszło 20 lat w tem szczęśliwem położeniu, że nie zna deficytu, ba, nawet, że wykazuje nadwyżki i olbrzymie zapasy kasowe. Ludność, jęcząca pod nieznośnem już brzemieniem ciężarów podatkowych, łatwo tę zagadkę sobie wytłomaczyć może. W Niemczech, gdzie deficyt jest chronicznym od lat wielu, teraz dopiero myślą o zaprowadzeniu nowych podatków. — Wiadomo, na jakie trudności te plany u zamożnej ludności pruskiej i w parlamencie niemieckim natrafiają, ale nawet po przeprowadzeniu zamierzonych reform w Niemczech, które mają podwyższyć dochody państwa o 400 milionów marek, ludność w Niemczech będzie jeszcze niżej opodatkowaną, aniżeli ludność w Austryi. — Oto tajemnica świetnych budżetów austryackich.

Już teraz więc mamy pierwszy rekord podatkowy w Europie i mimo to znajdujemy się w przededniu całego szeregu nowych i najdotkliwszych podatków w Austryi. Dopiero kilka lat temu podwyższono opłaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne i zaprowadzono podatek na bilety kolejowe. Dochody z tego podwyższenia były znacznie większe, aniżeli preliminowano, ale rząd sądzi, że elastyczność ludności jeszcze wytrzymuje nowe obciążenie i proponuje „reformę" taryf kolejowych, której efekt sam oblicza na 50 milionów koron rocznie. Prócz tego ma, jak wiadomo, nastąpić znaczne podwyższenia podatku wódczanego, „reforma" podatku spadkowego, zaprowadzenie podatku od zapałek i kilka innych nowych podatków, które minister skarbu dotychczas tylko w sposób ogólnikowy zapowiedział.

Doniesiono już w „N. Reformie" o proponowanych nowych taryfach towarowych. Dziś podajemy bliższe szczegóły o nowych taryfach osobowych, które w sobotę były przedmiotem rozstrząsań w komisyi specyalnej przybocznej Rady kolejowej. Najoryginalniejszem postanowieniem projektu rządowego jest przerzucenie ciężaru nowego na najszersze masy ludności. Elaborat rządowy wykazuje, że 85 prc. wszystkich podróżujących używa wozów III kl. i z tego powodu podwyższa się głównie ceny jazdy w III klasie, podczas gdy ceny jazdy dwóch pierwszych klas stosunkowo tylko małego doznają podwyższenia, jak wynika z następującego zestawienia.

Ceny jazdy od każdego kilometra wynoszą obecnie:

	III kl.	II kl.	I kl.
		halerzy	
Od 1 do 150 kilom	2·80	5·04	8·40
„ 151 „ 300 „	2·576	4·816	8·176
„ 301 „ 600 „	2·24	4·46	7·84
ponad 600 „	1·792	4·032	7·392

W przyszłości zaś mają wynosić:

	III kl.	II kl.	I kl.
		halerzy	
Od 1 do 400 kilom.	3·3	5·5	8·8
„ 401 „ 600 „	2·8	5·0	8·3
ponad 600 „	2·3	5·0	8·3

W ten sposób np. jeżeli podróż ze Lwowa do Wiednia, kosztowała dawniej w pierwszej klasie 55·87 koron, w drugiej 37·20, a w trzeciej 20, to obecnie będzie kosztować, 66·44 kor. w klasie pierwszej, 41·52 kor., w klasie drugiej, a 24·92 w klasie trzeciej.

Z Krakowa do Wiednia kosztowała dawniej pierwsza klasa 34·30 koron, druga 20·20, a trzecia 10·80, na przyszłość ceny te wynosić będą za pierwszą klasę 36·34 koron, za drugą 22·72, a za trzecią 13·63. (Ceny oznaczono tu dla zwykłych pociągów).

Podwyższenie w III klasie dochodzi więc do 10%. Powołanie się na okoliczność, że w Niemczech jazda koleją jest droższą, nie wytrzymuje krytyki. Czy przy innych podatkach rząd powołuje się na to, że tam są podatki niższe? Ponadto nie należy zapominać, że dla ludności uboższej istnieje w Niemczech IV klasa, której u nas nie ma i ludność jest zmuszona jechać trzecią klasą, którą, nawiasem mówiąc, nie stoi wyżej pod względem wygody od IV klasy na kolejach zagranicznych.

Prócz tego nastąpi podwyższenie rocznych kart abonamentowych, zaś karty, upoważniające do jazdy za dopłatą połowy ceny, kosztować będą w III klasie co najmniej 100 kor., w II kl. 170 kor., a w I kl. 270 kor.

Jedyna ulga, którą projekt rządowy zapowiada, polega na zaprowadzeniu stref 5 kilometrowych aż do oddalenia 50 km., co wobec zamierzonego olbrzymiego podwyższenia nie wchodzi niemal w rachubę.

Przyboczna Rada kolejowa ma z końcem bm. wydać swoją opinię o tym projekcie na podstawie elaboratu specyalnej, w której zasiadają z Galicyi panowie: hr. Kazimierz Szeptycki, Maurycy Dattner i Ignacy Russmann. Mamy nadzieję, że ci członkowie Rady potrafią osądzić, czy kraj nasz jest w stanie takie ponosić ciężary.

Sz.

Zjazd Ogniwa.

(*Telefonem.*)

Cieszyn, 5 kwietnia.

Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady delegatów towarzystw akademickich polskich, należących do „Ogniwa". Przybywających ze wszystkich dzielnic Polski gości powitano bardzo serdecznie. „Dziennik Cieszyński" zamieścił na cześć uczestników artykuł wstępny z powitaniem przybywającej do miasta młodzieży polskiej i z wyrażeniem nadziei, że ten pierwszy jej wiec na ziemi śląskiej, nie będzie ostatnim. Poznajcie — pisze „Dziennik" pod adresem młodzieży polskiej — naszą dolę i zadania, a zapewne niejedno będziecie mogli uczynić dla Śląska".

Na zjazd przybyło 120 delegatów ze wszystkich zaborów. W zebraniach bierze także udział kilkanaście pań.

Obrady zagaił prezes „Ogniwa" p. Stączyński. Imieniem posłów śląskich powitał zgromadzenie w serdecznych słowach poseł parlamentarny ks. Londzin, imieniem „Macierzy" śląskiej powitalną mowę wygłosił p. Filasiewicz, imieniem Towarzystwa pedagogicznego na Śląsku witał zebranych p. Heczko, imieniem Sokoła p. Galicz.

Rozpoczęły się nadzwyczaj ożywione obrady, które potrwają 3 dni.

Wczoraj po południu wygłosił ks. Londzin odczyt pt. „Historya ruchu narodowego na Śląsku".

✝ Juliusz Szmula.

W Friewalde na Śląsku pruskim zmarł w dniu 29 marca długoletni poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu bytomskiego i opolskiego, major Juliusz Szmula, jeden z znajzasłużeńszych i najwytrwalszych bojowników za sprawę ludu polskiego na górnym Śląsku. Z nazwiskiem jego wiążą się pierwsze walki o polityczną samodzielność i odrębność narodową ludu polskiego na Śląsku pruskim, od jego wystąpień datuje się wielkie dzieło rozbudzenia się politycznego i narodowego Górnoślązaków.

S. p. Juliusz Szmula urodził się w r. 1829 w Pszowie. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych wstąpił do służby wojskowej, i został przydzielony do wielkiego sztabu generalnego. Przez pewien czas był dyrektorem szkoły wojskowej w Nakle, a w r. 1871, po wojnie z Francyą, podał się do dymisyi, dosłużywszy się stopnia majora. Podczas długoletniej służby wojskowej major Szmula nie zatracił poczucia narodowego polskiego, nie zgermanizował się za przykładem niezliczonych oficerów polskich, ale opuściwszy ją, poświęcił się obronie praw i interesów ludu, z którego wyszedł. W r. 1885 został po raz pierwszy wybrany do Sejmu i parlamentu w okręgu bytomsko-tarnowickim i od tego czasu wytrwał na posterunku, w ciężkich niekiedy walkach z centrum katolickiem, które po zawarciu pokoju z rządem, pracowało pośrednio nad germanizacyą ludu polskiego.

Od roku 1898 do 1907 major Szmula był przedstawicielem ludności polskiej w okręgu opolskim i utrzymywał w swoich rękach mandat poselski, pomimo stanowczej opozycyi centrowców, którzy wysuwali przeciw niemu więcej oddanego sobie kandydata. Pomimo nieustannych nieporozumień i walk z centrum katolickiem, występującem nie dość energicznie w obronie interesów ludu polskiego. Szmula do końca swej działalności parlamentarnej należał do stronnictwa centrowego w parlamencie i Sejmie, a nie zgadzał się na wstąpienie posłów śląskich do Koła polskiego, uważając zjednoczenie się wszystkich posłów polskich za niepożądane ze względów taktycznych. Niezależnie od tego, zasługi jego na Górnym Śląsku są ogromne.

„Był energicznym obrońcą tego ludu — pisze „Gazeta Opolska" — był jego przyjacielem tak serdecznym, iż na każde zawołanie przybywał na wiece i inne zebrania, nawet bawił się z ludem, biorąc chętnie udział w zabawach, urządzanych przez Towarzystwa nasze. W Sejmie i w parlamencie niestrudzenie występował w obronie ludu i narodu polskiego, wskazywał na jego zasługi około cywilizacyi, na piękność języka polskiego i karcił rząd i posłów rządowi oddanych za niesprawiedliwości i krzywdy narodowi polskiemu wyrządzane. — Dlatego zmarły sędziwy nasz obrońca wystawił sobie trwały pomnik w sercach całego uświadomionego ludu polskiego".

Niepokoje w Azyi Małej.

Z prowincyj małoazyatyckich nadchodzą bez ustannie do Konstantynopola wieści o szerzącem się tam rozbójnictwie i głodzie. W Dżabekir Dersinie, Wan żyje ludność w ciągłym strach przed napadem wojowniczych plemion kurdyjskich; w Musz panują między Ormianami a Muzułmanami ustawiczne zatargi: w prowincyach nad Morzem Czarnem grasują przemytnicy nad zatoką Perską i w Syryi decentralizacya czyni zatrważające postępy. Podobnie jak w Polsce upadającej, proces odradzania się otomańskiego państwa biegnie tuż obok i równocześnie z procesem rozkładu i rozpadu. W pierwotnych umysłach ludów małoazyatyckich odzwierciedla się konstytucya turecka w kształtach najfantystyczniejszych.

Interpretują ją one po swojemu, żądają wolności, a nie rozumieją powagi prawa. Do chaosu przyczynia się jeszcze rywalizacya władz rządowych i władz centralnego komitetu, który stał się niejako drugim rządem; to zaś, co z obrad pierwszego tureckiego parlamentu dostało się dotychczas do wiadomości Małoazyatów, nie odziaływa bardzo przykładnie. Izba obraduje już prawie 4 miesiące i dokonała barmało prac pozytywnych, małostkowe porachunki za okres poprzedni absorbują jej energię, podczas gdy państwu w każdym niemal zakątku grozi niebezpieczeństwo.

Konieczność była już widocznie ostateczna skoro zdecydowano się obecnie wysłać do prowincyi Smyrna-Aidin Ferida-paszę jako dotychczasowego namiestnika. Ferid pasza, były wielki wezyr, po rewolucyi z 24. lipca należy do ludzi najbardziej znienawidzonych, ale odznacza się wielkimi zdolnościami administracyjnemi, sprawiedliwością i energią. Przez forsowanie tej osobistości na zagrożony posterunek okazał nowy wielki wezyr Hussein Hilmi, że potrafi w interesie dobra publicznego wznieść się ponad małoduszną politykę jałowych rekryminacyj.

Bo też los tej prowincyi, w której kwitnie handel, przemysł i żegluga, leżał Turcyi szczególniej na sercu. Zaniedbana zaś była ona od dawna. Przez lat 15 był jej walim Kiamil pasza, były wielki wezyr, który pozwolił w niej grasować bezkarnie swemu synowi Saidowi paszy, nominalnemu wiceadmirałowi floty tureckiej. Said organizował jawnie bandy, nakładał kontrybucye na ludność i wyzyskiwał szczególnie klasę posiadającą w niesłychany sposób Muzułmani znosili to z właściwym sobie fatalistycznym spokojem, podczas gdy ludność grecka i żydowska, trudniąca się handlem, wolała wchodzić z nim w układy. Cierpiało na tem

---

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

10 (Ciąg dalszy.)

Gdy przyjechali aresztować mnie, jak się pokazuje z ich słów, miałem straszny wygląd szaleńca w potarganem ubraniu, byłem blady i straszny. No, Boże! Czyż przeżyć taką noc i nie zwaryować ostatecznie, nie oznacza to posiadania niespożytego mózgu? A przecież ja tylko ubranie poszarpałem i rozbiłem zwierciadło. W tem miejscu pozwólcie sobie udzielić jednej rady. Oto jeżeli kiedy przyjdzie jednemu z was przeżywać to, co ja przeżyłem w ową noc, to pozasłaniajcie lustra w pokoju, w którym będziecie się rzucać. Pozasłaniajcie je tak, jak się to robi wtenczas, gdy w domu leży nieboszczyk. Pozasłaniajcie! Mnie pisać o tem straszno. Ja się boję tego, że muszę o tem pisać i opowiadać. Lecz dłużej odwlekać nie można, a półsłówkami tylko powiększam strach.

Ten wieczór.

Wyobraźcie sobie pijanego węża, tak, tak, prawdziwie pijanego węża, on zataił swą złość; spryt zwinność jego jeszcze się wzmogły, a zęby wszystkie zostały ostre i jadowite. I jest pijany i w zamkniętym pokoju, w którym znajduje się dużo drżących ze strachu ludzi. I chłodno, okrutny ślizga się wśród nich, obwija się koło nóg, lezie mi na twarz, usiłuje wtargnąć między wargi, zwija się w kłębek i wpija się we własne cielsko. I zdaje się, że nie jeden, ale tysiące wężów ślizga się, lezie, obwija, wpycha i wije się w kłęby i zjada się nawzaiem. Taką była moja myśl, ta sama, w którą wierzyłem i w ostrzu i w jadowitości jej zębów widziałem zbawienie swoje i obronę. Jedyna myśl rozbiła się na tysiące myśli, a każda z nich była silna i wszystkie one były nienawistne. Krążyły w dzikim tańcu, a muzyką im był głos potworny, zgiełkliwy, jak trąba, wychodzący skądś z nieznanej mi głębi. To była uciekająca myśl, najstraszniejsza z wężów, bo się chowała w ciemnościach.

Z głowy, gdziem ją silnie trzymał, uciekła w tajniki ciała, w czarną, niezbadaną jego głębinę. Stamtąd ona krzyczała, jak obcy, zbiegły niewolnik, zuchwały i śmiały w uznaniu swej bezsilności. „Tyś myślał, że udajesz, a tyś był obłąkany. Ty niski, ty zły, ty głupi, ty doktorze Kerzencew. Jakiś tam doktor Kerzencew; waryat doktor Kerzencew!

Tak ona krzyczała, a ja nie wiedziałem skąd wychodzi jej potworny głos. Również nie wiem, kto to był; ja to nazywam myślą, ale być może, że to i nie była myśl.

Te myśli, jak gołębie nad pożarem, krążyły w głowie, a ona krzyczała skądeś z góry, z dołu, z boków, tak, że jej nie mogłem ani zobaczyć, ani uchwycić.

Najstraszniejsze, czego doświadczyłem, to była refleksya, że nie znam siebie i że nigdy siebie nie znałem. Jak długo moje „ja" znajdywało się w mej jasno oświetlonej głowie, gdzie wszystko rusza się i żyje według prawideł porządku, pojmowałem i znałem siebie, rozmyślałem o moim charakterze i planach i byłem, jak myślałem, panem. Teraz zaś zobaczyłem, żem nie pan, ale niewolnik żałosny i bezsilny.

Wyobraźcie sobie, że w domu, w którym było dużo pokoi, zamieszkaliście w jednym tylko z nich, a zdawało wam się, że posiadacie cały dom. Naraz spostrzegliście, że tam w innych pokojach inni mieszkają. Tak, mieszkają. Mieszkają jakieś zagadkowe stworzenia, może być, że ludzie, a może i ktoś jakiś inny, a dom należy do nich. Chcecie się dowiedzieć, co oni za jedni, lecz drzwi zamknięte i nic z poza nich nie słychać, żadnego dźwięku, żadnego odgłosu. I równocześnie wiecie, że właśnie tam, za temi drzwiami milczącemi, rozstrzyga się wasz los.

Zbliżyłem się do zwierciadła... Zasłońcie zwierciadła! Zasłońcie! Potem już nic nie pamiętam do tej chwili, aż przyszła władza sądowa i policya. Spytałem ich, która godzina; odpowiedziano mi, że dziewiąta I pojąć nie mogłem, że od czasu mojego powrotu do domu minęło tylko dwie godziny, a od chwili zabójstwa Aleksego około trzech.

Wybaczcie, panowie eksperci, że taki ważny dla ekspertyzy moment, jak te straszne okoliczności po zabójstwie, opisałem w takich ogólnych i niejasnych wyrażeniach. Lecz to jest wszystko, co sobie przypominam i co mogę wyrazić ludzkim językiem tego strachu, jakiego wtedy przez cały czas doznawałem. Oprócz tego jeszcze nie mogę powiedzieć ze stanowczem przekonaniem, czy wszystko, tak słabo przeze mnie zaznaczone, działo się w rzeczywistości. Być może, że tego nie było, ale było coś innego. Jedno tylko doskonale pamiętam, to tę myśl, czy głos, albo coś takiego: „Doktor Kerzencew myślał, że udaje obłąkanego, a on rzeczywiście obłąkany".

Teraz badałem mój puls: 180. To teraz, na samo wspomnienie...

Arkusz siódmy.

Ostatnim razem napisałem dużo rzeczy niepotrzebnych i ubolewania godnych głupstw, coście już dostali i przeczytali. Obawiam się, że to wam da fałszywe pojęcie o mojej osobie, jako też i o rzeczywistym stanie moich umysłowych zdolności. Zresztą wierzę w waszą, panowie eksperci, wiedzę i w wasz rozum.

Pojmiecie, że tylko bardzo ważne przyczyny mogły skłonić mnie, doktora Kerzencewa, do wyświecenia całej istoty zabójstwa Sawetowa. I łatwo pojmiecie ją i ocenicie, gdy wam powiem, że ja i teraz nie wiem, czym udawał obłąkanie, aby bezkarnie zabić, czym zabił dlatego, żem był obłąkany; i na zawsze prawdopodobnie jestem pozbawiony możności dowiedzenia się o tem. Widmo tego wieczora znikło, lecz pozostawiło ognisty ślad. Nie ma głupich strachów, ale jest strach człowieka, który stracił wszystko, jest zimne uznanie ułudy i nierozwiązalności.

Wy, jako uczeni, będziecie się spierać o mnie. Jeden z was powie, że jestem obłąkany, drugi będzie udowadniał, żem zdrów i dopuści tylko do pewnych ograniczeń z powodu degeneracyi. Lecz z całą waszą uczonością nie potraficie udowodnić tak jasno ani tego, że jestem obłąkany, ani tego, żem zdrów, jak to udowodnię — ja.

Moja myśl wróciła do mnie i, jak się przekonacie, nie można jej odmówić siły ani ze sprawności. Znakomita, energiczna myśl — nawet wrogowi należy oddać sprawiedliwość.

Ja — obłąkany! Bądźcie łaskawi wysłuchać, dlaczego?

Pierwsza kwalifikuje mnie dziedziczność, ta sama dziedziczność, którą się tak ucieszyłem, obmyślając mój plan. Przypadki z mojego dzieciństwa... Przepraszam panów. Chciałem zataić przed wami ten szczegół o przypadkach i pisałem, żem w dzieciństwie był zdrów. To nie znaczy, abym w fakcie pojawiania się jakichś małych przypadłości, szybko się kończących, upatrywał jakieś dla siebie niebezpieczeństwo. Po prostu nie chciałem zagwazdywać mojego opowiadania nagromadzaniem nieważnych szczegółów. Teraz te szczegóły przydadzą się mi do silnie logicznego zestawienia, i, jak widzicie, nie waham się wam ich przedstawić. Tak jest. Dziedziczność i objawy świadczą o mojem usposobieniu do choroby umysłowej. I ona zaczęła się dla samego mnie niepostrzeżenie daleko wcześniej, niż początek obmyślania mojego planu zabójstwa. Lecz rozporządzając, jak wszyscy obłąkani, nadzwyczajnym zmysłem podstępu i zdolnością przystosowywania bezrozumnego działania do norm rozumnego myślenia, zacząłem oszukiwać nie drugich, jak mnie się zdawało, ale samego siebie. Pociągany obcą mi siłą, nadawałem sobie takie pozory, jakbym szedł sam. Z tego wywodu można już lepić, jak z wosku. Czyż nie tak?

Bardzo łatwo udowodnić, żem się w Tatianie Nikołajewnie nie kochał, że rzeczywistego motywu zbrodni nie było, a był tylko motyw urojony. W niezwykłości mojego planu, w obojętności, z jaką go wykonywałem, w masie drobiazgów, bardzo łatwo dopatrzeć się tej bezrozumnej woli. Również sama bystrość i wzwód mojej myśli przed zbrodnią, udowadniają moją nienormalność.

„Tak śmiertelnie ranny grałem w cyrku
Gladiatora śmierć przedstawiając"...

Nie zostawiłem ani jednej odrobiny życia mojego bez zbadania. Całe moje życie zbadałem Do każdego mojego kroku, do każdej myśli, do każdego słowa przykładałem miarę obłąkania. I oto nadawała się ona do każdego słowa, do każdej myśli. Pokazało się, że przed ową nocą już mi przychodziła myśl: czy ja też nie jestem rzeczywiście obłąkany? Lecz jakoś się od tej myśli oddalałem, zapominałem o niej.

(C. d. n.)

najbardziej państwo, gdyż pobierało coraz to mniejsze podatki i cła z tej prowincyi, wykazującej największy eksport i import. Próba zaprowadzenia monopolu tytuniowego nie powiodła się, wogóle wilajet ten mający tak piękne warunki gospodarczego rozwoju, podupadał z roku na rok.

Przesilenie wybuchło z okazyi sporu administracyjnej natury. Następca Kiamila, Galibbey, były ambasador w Berlinie, przybywszy do Smyrny, nie mógł sobie dać rady z niesfornością tamtejszego mutessaryfa, Neszet beja, który, obraziwszy się zamianowaniem Galiba, podał się do dymisyi. Porta wysłała mimo to Neszeta w tym samym charakterze do Ergheri, lecz ludność Smyrny domagała się natarczywie powrotu Neszeta, który, czując za sobą takie poparcie, namyślił się, zapragnął pozostać i zaprzeczył nawet, jakoby wogóle kiedykolwiek żądał dymisyi.

Porta jednak nie chciała się poznać na tych żartach i powiedziała mu: nie będziesz teraz, ani tam, ani tu! — i ustanowiła dwóch innych mutessaryfów. Tymczasem ludność gwałtownie zaprotestowała znowu, tym razem w obu miastach, oświadczając, że, w myśl konstytucyi, Porta nie śmie narzucać jej urzędników. Protest ten jest podobno dziełem agitacyi Kiamilistów, którzy liczą bardzo na Smyrnę. I oto gdy Galib wzdragał się wystąpić przeciw ludności, wysłano teraz nieustraszonego Ferida paszę, aby zaprowadził porządek.

Ustąpienie Izwolskiego.

Telegr. „Nowej Reformy".

Berlin, 5 kwietnia.

„Berliner Tagblatt" dowiaduje się z politycznych sfer petersburskich o następujących okolicznościach, które zadecydowały o ustąpieniu Izwolskiego.

Kiedy ambasador niemiecki poinformował Izwolskiego, iż zdaniem jego rządu, Rosya powinna zasadniczo zmienić swe stanowisko w sprawie serbskiej, Izwolski natychmiast po tej rozmowie postanowił rozmówić się z carem. W tym celu zatelefonował do Carskiego Sioła prosząc o bezzwłoczną audyencyę.

Na dworze cara panuje dotąd ten niesłychany obyczaj, że o udzieleniu audyencyj ministrom i innym najwyższym dygnitarzom państwa, decyduje osobisty kamerdyner cara Krotow, cieszący się u samodzierzcy Rosyi największem zaufaniem pośród wszystkich jego wiernych poddanych. Jeżeli Krotow pozwoli, minister może być przyjęty na audyencyi, jeżeli zaś sprzeciwi się, to wszelkie inne instancye są najzupełniej bezsilne.

Otóż ten Krotow odpowiedział Izwolskiemu przez telefon żeby zgłosił się za pół godziny ponownie, a wówczas mu odpowie, czy i i kiedy będzie go car chciał przyjąć. Po upływie pół godziny Izwolski telefonuje znowu. Tym razem przy telefonie stanął sam car i w wsposób bardzo ostry zapytał diaczego go niepokoją? Izwolski w kilku słowach opowiedział o rozmowie swojej z ambasadorem niemieckim, ale car nie dał mu dokończyć oświadczając, że już sam powziął decyzyę i wie, co ma myśleć.

Wobec tego Izwolski **natychmiast poprosił o dymisyę.**

Pierwotnie następcą jego miał zostać obecny wiceminister spraw zagranicznych Czarikow. Jednakowoż **cesarz Wilhelm zawiadomił cara że mianowanie ministrem Słowianofila byłoby mu bardzo niemiłem.** Wobec tego najbardziej prawdopodobnem jest, że następcą Izwolskiego zostanie hr. Osten-Sacken.

Kronika.

Kraków, 5 kwietnia.

W sprawie ubezpieczeń pensyjnych wydał magistrat m. Krakowa obwieszczenie, zwracające uwagę pracodawców na następstwa, jakie pociąga za sobą niezgłoszenie przez nich do ubezpieczenia pensyjnego ich funkcyonaryuszy. Pracodawca bowiem jest uprawniony przypadającą na funkcyonaryusza kwotę premii odciągnąć mu tylko za czas 3 miesięcy, wcześniejsze zaś premie musi wraz z z przypadającemi od nich procentami sam uiścić. Zaniedbanie zgłoszenia karane będzie grzywną do 200 koron, a w razie niemożności ściągnięcia aresztem do dni 20. Pracodawcy, którzy uważają obowiązek ubezpieczenia swych funkcyonaryuszy za wątpliwy, powinni także wnieść zgłoszenia, a to celem uniknięcia ewentualnych skutków zaniedbania przepisów, oraz celem dania Zakładowi pensyjnemu możności ocenienia, czy istnieje obowiązek ubezpieczenia.

Z teatru miejskiego. Na jutrzejszem przedstawieniu „Balladyny" rolę wdowy wykona pani Marya Wisłobocka. W środę dany będzie „Kordyan", jako przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Ceny miejsc zniżone do połowy.

Posiedzenie Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3 popołudniu w sali Tow. Sióstr miłosierdzia na Kleparzu. Na porządku dziennym ważne sprawy, które muszą być załatwione przy licznym komplecie. Dlatego prezesowa najuprzejmiej prosi panie komitetowe o łaskawe przybycie na posiedzenie.

Zebranie koleżeńskie profesorów krakowskich szkół średnich, urządzone staraniem Koła krak. Tow. naucz. na cześć przybyłych na wykłady matematyczno-przyrodnicze kolegów, odbędzie się dzisiaj w hotelu Saskim, o godz. 8 wieczór.

Oszustwo. W dalszym ciągu śledztwa w sprawie oszustwa Kornela Traczewskiego, o którego aresztowaniu donosiliśmy przed kilkunastu dniami wyszły na jaw nowe szczegóły wskazujące, że Traczewski uprawiał oszustwa na szeroką skalę. Mianowicie w pokoju w jednym z domów zajezdnych gdzie Traczewski mieszkał znaleziono w tych dniach pod łóżkiem kilkadziesiąt kwitów i kuponów pocztowych na pobrane z góry należytości za różne artykuły dewocyjne, które Traczewski miał dostarczyć a niedostarczył zamawiającym, znaleziono też list adwokata Korna z Mościsk, który wzywa Traczewskiego, aby oddał pobrane kwoty albo przysłał zamówione przez adresatów artykuły.

W sprawie rezerwistów wojskowych. Niedawno doniosły telegramy z Wiednia, że rezerwiści, powołani pod broń i wysłani na południowe krańce państwa austryackiego, zostaną uwolnieni od dalszej służby. Telegramy podały nawet porządek, w jakim będzie następować wysyłanie rezerwistów do domu. Tymczasem w niedzielnym numerze ogłasza „Neue Freie Presse", komunikat, wedle którego, nadzieje ludności, że rezerwiści wkrótce powrócą z Bośni i Hercegowiny, mają być płonne. Wspomniany dziennik twierdzi, że rząd, zanim pomyśli o rozpuszczeniu rezerwistów, musi posiąść pewne gwarancye, że Serbia i Czarnogóra sumiennie uskutecznią rozbrojenie. Tymczasem w Serbii uwolniono tylko tych rezerwistów, którzy powołani zostali do ćwiczeń, zatrzymani zaś zostali ci wszyscy, którzy wezwani zostali dawniej, celem podwyższenia liczebnego stanu pokojowego armii serbskiej.

Dalej zapowiedziane przez ministra spraw wewnętrznych rozwiązanie „band" nie zostało dotąd uskutecznione i zajmie wiele czasu, jeżeli rząd serbski zażąda, ażeby bandy oddały także broń i amunicyę. Co się tyczy Czarnogóry, to siły jej zbrojne ciągle są w pogotowiu i zagrażają nietylko Bośni i Hercegowinie, ale także i Dalmacyi. Dopóki Czarnogóra nie wycofa z nad granicy swoich 11 brygad, nie ma mowy o demobilizacyi w Austryi. Jak widzimy, po usunięciu widma wojny, trwać jeszcze będzie wytwór nowoczesnych stosunków międzynarodowych, tak zwany zbrojny pokój.

Z Podgórza. (Ku czci Słowackiego. — Z Sokoła. — Z miasta. — Z kroniki policyjnej).

Dla uczczenia jubileuszowego roku Juliusza Słowackiego w Podgórzu, zawiązał się w łonie Rady miejskiej obszerny komitet, pod przewodnictwem burmistrza Fr. Maryewskiego. Komitet ten zorganizował się kooptując wiele osobistości ze sfer obywatelskich miasta i powiatu i przygotowuje się obecnie, aby szerokim warstwom ludności w mieście, uprzystępnić poznanie nieśmiertelnej pamięci wieszcza. Niemniej gorliwą akcyę w tym kierunku podjął Sokół podgórski, urządzając ku czci Słowackiego cykl odczytów, poświęconych dziełom i życiu twórcy Anhellego.

W Sokole zapanował obecnie po wyborze prezesa dr Emilewicza nader ożywiony ruch i akcya, mająca na celu skupienie w gnieździe najszerszych warstw mieszkańców Podgórza. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Sokoła, mianowano honorowym członkiem Towarzystwa p. Józefa Stępienia, dla zasług, jakie położył na polu rozwoju gniazda. Uczczenie to, jednego z najwięcej cenionych i szanowanych obywateli w mieście, uczestnika walki o niepodległość z 1863 r., zasłużonego na wielu polach dla miasta, spotkało się z ogólnem uznaniem. Wręczenie odpowiedniego dyplomu p. J. Stępieniowi nastąpi na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, które wydział Sokoła zwołuje na dzień 18 kwietnia na godzinę 7 wieczorem. Zaraz po zgromadzeniu odbędzie się wspólne święcone. Chcąc zyskać jak najliczniejszy udział członków, wydział obniżył wkładkę na święcone do 1 kor.

Wydział Sokoła ukonstytuował się obecnie następująco: prezes dr Józef Emilewicz, I. wiceprezes Wincenty Wodzinowski, II. wicepr. i sekretarz Żegota Bierczyński, dyrektor Leon Dekański, skarbnik Szymon Droszcz, gospodarz Roman Klein, bibliotekarz Kazim. Jodłowski, przewodniczący komisyi obchodowej i zabawowej Józef Kozik; zastępcy: sekretarza J. Benko, skarbnika M. Berger, gospodarza i bibliotekarza Wł. Włoch.

Piękna pogoda, jaka z dniem dzisiejszym do nas zawitała, sprawia wielką nadzieję mieszkańcom, iż wreszcie słońce osuszy liczne te błota i kałuże, które w czasie słoty w dalszych dzielnicach uniemożliwiały komunikacyę. Starostwo krakowskie, do którego należy utrzymanie porządku na pryncypalnych ulicach Podgórza, mianowicie na ulicy Kalwaryskiej, Lwowskiej i Wielickiej, jako stanowiących przedłużenie gościńca rządowego, wskutek licznych urgensów ze strony miasta Podgórza i Rady powiatowej, rozpoczęło zaniedbane te ulice porządkować.

Z nastaniem wiosny i cieplejszych dni, zwiększyła się również znacznie rubryka kroniki policyjnej, która notuje w ostatnich dniach szereg mniejszych kradzieży; sprawcami są liczni rzezimieszkowie, rekrutujący się z okolic Podgórza, jak Płaszowa, Ludwinowa, Zakrzówka itd. Onegdaj okradziono z całego zarobku wędrownego szklarza Józefa Odlewawaka, którego w jednym z szynków skłonili do poczęstunku. Dwóch aresztowano, reszta uciekła. Na gorącym uczynku kradzieży schwytała policya onegdaj Andrzeja Łukasika, właśnie gdy niósł na sprzedaż kilkanaście łyżek srebrnych. Rewizya przeprowadzona w domu aresztowanego, dała obfity plon. Znaleziono mnóstwo garderoby, bielizny i innych przedmiotów, pochodzących z licznych kradzieży. Wiele nie rozeznanych przez właścicieli rzeczy, złożyła policya do sądu powiatowego w Podgórzu.

Z kraju.

Utonięcie chłopa i dwóch żandarmów. Korespondent z Nowego Sącza donosi nam pod datą wczorajszą: Pod wsią Stadło, o pół mili od Nowego Sącza, pomiędzy Starym Sączem a Podegrodziem, przeprawiało się przez Dunajec siedmioro ludzi. Na środku rzeki łodzi, przytwierdzonej sznurem do drucianej liny, idącej poprzecznie przez rzekę, nie można było posunąć naprzód, zacięło się bowiem koluszko. Skutkiem tego powstał wir, Dunajec ma obecnie bardzo wysoki stan wody, przyszła fala, łódź się rozbiła. Ci, którzy trzymali się liny, uratowali się, jeden zaś chłop i dwaj żandarmi utonęli. Żandarmi szli w służbie ze Starego Sącza i siedzieli w pełnym rynsztunku na tyle łodzi. Pierwszego z nich komendanta posterunku żandarmeryi w Starym Sączu, Stojkę, znaleziono wczoraj, drugiego zaś Kubackiego, tytularnego wachmistrza, wydobyto dopiero dzisiaj. Głębokość Dunajca w miejscu wypadku wynosi od 4—5 metrów. Śledztwo wykaże, kto winę ponosi. Wypadek poruszył całą okolicę. Starostwo powinno wydać odpowiednią instrukcyę żandarmeryi pod względem nadzoru przewozów na Dunajcu i Popradzie.

Korespondent nasz ze Starego Sącza podaje większą liczbę ofiar. Pisze on o tym wypadku: Na łodzi znajdowali się dwaj żandarmi, wracający ze służby do domu do Starego Sącza, jeden gospodarz z żoną i dwóch parobków. Nie czekając na przewoźnika, postanowili na własną rękę przeprawić się przez wodę. Wsiadłszy do łodzi, poczęto wiosłami kierować się ku drugiemu brzegowi. Gdy dopłynięto do prądów na wezbranej rzece woda zerwała łódź z liny i uniosła ją piorunem. Nieprzygotowani na to, a stojący w łodzi upadli plecami w wodę, jak również inni trzej ludzie i natychmiast zostali pochłonięci przez fale. Ocalała tylko żona owego gospodarza, którą woda uniosła szczęśliwie na prawy brzeg Dunajca, a opamiętawszy się i przyszedłszy do siebie, udała się bezzwłocznie do Starego Sącza i zawiadomiła władze, które w tej chwili udały się na miejsce nieszczęścia. Znalezione ciało wachmistrza Stojki, pokryte licznemi obrażeniami, zadanemi przez jazy i kamieniste łożysko rzeki, przewieziono do starego Sącza, innych do tej pory nie znaleziono.

Wypadek ten wywołał w całem mieście straszne wrażenie: Obaj utopieni żandarmi pozostawili niedawno poślubione żony, z których żona Stojki dla poważnego stanu, w jakim się znajduje, do tej pory nie została zawiadomioną o nieszczęściu.

W sprawie reformy ustroju salin krajowych udała się, stosownie do uchwały ostatniego posiedzenia stałej delegacyi zjazdu polskich górników, deputacya Związku, a mianowicie prezes, poseł do Rady państwa Jan Zarański i sekretarz Adam Łukaszewski do ministra skarbu Bilińskiego. Deputacya zawiadomiła ministra o zamiarze podjęcia przez Związek polskich górników i hutników akcyi, mającej na celu zbadanie usterek istniejącego stanu, a następnie opracowanie projektu reformy ustroju zarządu salin galicyjskich. Minister przyjął przedstawienie sprawy jak najżyczliwiej, zapewnił Związek o swem poparciu jak i o sympatyi dla zamierzonej akcyi. Również i szef sekcyi Kniaziołucki, do którego się deputacya następnie udała, jest dla sprawy jak najlepiej usposobiony. Spodziewać się więc należy, iż sprawa, stanowiąca tak dawny postulat naszego górnictwa solnego, wejdzie w nową fazę i rychło zostanie pomyślnie rozwiązaną.

Włamanie do starostwa. Z Nadwórny donoszą: W nocy z 1 na 2 kwietnia urządziła międzynarodowa banda włamywaczy zamach na kasę starostwa w Nadwórnie. Parterowy budynek starostwa położony jest w śródmieściu, w stanie lichym zakupiony był przed kilku laty przez ministerstwo spraw wewnętrznych od ministerstwa rolnictwa. — W jednej połowie budynku mieści się biuro starosty i biura urzędników, w drugiej połowie urząd podatkowy. W biurze starosty znajduje się nowa, zakupiona przed trzema laty kasa wertheimowska. Do tego biura dostali się włamywacze przez okna w parterze, następnie udali się do kurytarza, zabrali z kurytarza kilkanaście worków próżnych, podścielili worki pod kasę, przewrócili ją, a następnie wycięli blachę z tyłu nadzwyczaj zmyślnie za pomocą świdrów i nożyc. W kasie nie znaleźli ani halerza, albowiem starosta Stroński, jak gdyby przeczuwając napad, odesłał wszystkie pieniądze depozytowe w łącznej sumie około pięćdziesięciu tysięcy koron do centralnej pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu. Nie znalazłszy żadnych pieniędzy w kasie starostwa, udali się włamywacze na drugą stronę budynku, gdzie mieści się urząd podatkowy z dwiema żelaznemi kasami. Tu starali się przedewszystkiem otworzyć drzwi żelazne, prowadzące do biura poborcy, co się im też udało, lecz widocznie na dalsze zoperowanie znajdujących się za temi drzwiami dwóch kas, brakło im już czasu, a w kasach tych było w owym dniu ponad 72.000 koron. Jakże muszą teraz żałować, że nie rozpoczęli swej roboty od urzędu podatkowego, w którym dwie stare, liche kasy żelazne nie wiele byłyby im dały do roboty. Śledztwo zarządzono. Włamywacze, ukończywszy robotę, odjechali furą do najbliższej stacyi kolejowej w Tarnowicy Leśnej, a pociągiem, odchodzącym o godz. 5 rano, ruszyli w świat.

Za werbunek do Serbii. Z Sambora donosi nasz korespondent: W tut. sądzie obwodowym odbyła się rozprawa karna przeciwko poddanemu rosyjskiemu Fiedorowi Wassilemu Korpfowi-Woronowowi-Wilkowowi, inżynierowi górniczemu z Kaukazu, zajętemu ostatnio w Borysławiu, o werbowanie ochotników do Serbii. Wilkow zaprzeczał oskarżeniu, przyznawszy jedynie, że odnosił się jedynie do ruchu wolnościowego w Serbii z żywą sympatyą i z temi uczuciami się nie krył. Na podstawie zeznań jednego z młodych ludzi, obowiązanego do służby wojskowej, z którym oskarżony mówił istotnie na temat Serbii i o ewentualnym wyjeździe na plac przyszłego boju do Serbii, trybunał powziął przekonanie, że Wilkow prowadził istotnie werbunek do Serbii i skazał go za to na 6 tygodni więzienia. Po odsiedzeniu kary Wilkow będzie odstawiony do jednej z granic państwa. Inżynier Woronow-Wilkow jest zbiegiem z wojska rosyjskiego i włada prawie wszystkiemi językami słowiańskiemi.

Kradzież w seminaryum. Z Sambora donosi nasz korespondent: W tutejszem seminaryum nauczycielskiem męskiem, dokonano w nocy z piątku na sobotę śmiałej kradzieży z włamaniem, w kancelaryi dyrektora zakładu. Sprawcy poprzecinali druty u dzwonków elektrycznych, następnie wycięli w kasie wertheimowskiej otwór, przez który wyjęli zapas gotówki około 2500 K; do tresoru, gdzie leżało 6000 K już dostać się nie mieli czasu. Szkoda była zabezpieczona, zakład zatem straty nie ponosi.

Sambor, 4 kwietnia. W Sokole odbyło się w sobotę 3 b. m. powtórne walne zgromadzenie członków, na którem przeprowadzono wybory. Rezygnacyi przewodniczącego, p. Jana Krupińskiego, nie przyjęto, natomiast obalono wybór zastępcy przewodniczącego i wybrano nim ponownie adw. dr Józefa Serwackiego, poczem dokonano wyboru wydziału.

Przemyśl, 4 kwietnia. (Rocznica Słowackiego. — T. S. L. — Z okręgu sokolego).

Pomiędzy innemi miastami prowincyonalnemi — i Przemyśl nie pozostał w tyle. Dzień wczorajszy był i u nas dniem Słowackiego. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze. Celebrował biskup-sufragan ks. Fischer. Kazanie podniosłe, umiłowaniem wieszcza przejęte, wygłosił ks. dr Momidłowski. Kościół przepełniony był młodzieżą i reprezentantami towarzystw.

Wieczorem odegrali w „Sokole" amatorzy „Mazepę". I tu wśród publiczności przeważała młodzież. Fotele i krzesła prawie puste. Smutne, ale prawdziwe, że w tym „roku Słowackiego" ani jedno z przedstawień jego utworów w naszem mieście danych, nie sprowadziło do teatru takiej liczby publiczności, jak bodajby najlichsza nawet farsa, choćby po niemiecku grana.

Koło T. S. L. im. H. Sienkiewicza odbyło 31 bm. walne zgromadzenie. Na 217 członków zjawiło się 40. Świadczy to najlepiej o słabem zainteresowaniu się członków sprawami Koła, które też z winy ogólnej apatyi nie może pracować tak, jakby należało. Widząc to członkowie zarządu rzucili myśl, czy nie lepiej było gdyby Koło połączyło się dla wspólnej pracy z istniejącym tu Kołem Pań T. S. L. Po długiej dyskusyi uchwalono odnieść się w tej sprawie do Koła Pań. Do wydziału wybrani zostali na rok bieżący: prezes p. W. Kwiatkowski, wiceprezes prof. A. Talar, sekretarz p. K. Kowalski, zastępca prof. Münnich, skarbnik J. Tuszkiewicz, zastępca S. Zawadowski, tudzież 10 członków wydziału i 3 ich zastępców.

Dziś odbył się tu okręgowy doroczny zjazd delegatów gniazd sokolich okręgu przemyskiego. Przybyli tylko delegaci trzech gniazd zamiejscowych. Inni ograniczyli się do usprawiedliwienia nieobecności. Omawiano sprawę zlotu mającego odbyć się w 1910 r w Krakowie. W obradach brał także udział dr Czarnik ze Lwowa.

Eksplozya. Korespondent z Białej donosi nam: W pokoju dla służby na pierwszem piętrze w willi p. Neumanna w Białej zasmarowywano w celu wytępienia robactwa wszystkie szpary w drzwiach, oknach i podłodze benzyną, poczem pokój szczelnie zamknięto. Na drugi dzień sprowadzono aparat formalinowy, aby zapomocą pary czyszczenie dokładnie przeprowadzić. Gdy w aparacie zapalono, zapaliły się również w pokoju gazy benzynowe i nastąpiła silna eksplozya. Ramy drzwi zostały wyrwane, wszystkie szyby potłuczone, a w pokoju parterowym sufit zupełnie obleciał. Znajdującemu się w pokoju właścicielowi wybuch osmalił włosy.

Brody, 4 kwietnia. (Zgromadzenie przemysłowców). Dnia 2 bm. przybył tu poseł Battaglia, który wobec licznie zgromadzonych przemysłowców i kupców w Izbie handlowej, w dłuższem przemówieniu podniósł potrzebę utworzenia u nas sekcyi lwowskiego, centralnego Związku przemysłu fabrycznego. Sekcyę utworzono i wybrano wydział, którego prezesem został p. Schmid, zastępcą p. Józef Kapelusz; do wydziału wybrany między innymi prezydent i sekretarz Izby handlowej.

Telefon. Dyrekcya poczt ogłasza, że 8 b. m. zostaną oddane do publicznego użytku mównice telefoniczne, urządzone w urzędach pocztowych Tarnów 3 (Przecznica lwowska) i Nowy Sącz 2. (Dworzec).

Ze świata.

Wieczory Szopenowskie w Pradze. Jak nam donoszą z Pragi, tamtejszy „Związek oświaty w Czechach" urządził w sali uniwersytetu wieczór na cześć Szopena. Niektóre utwory Szopena odegrał pianista p. Jan Herzmann, zaś odczyt o mistrzu muzyki polskiej wypowiedział dr Borzywoj Prusik, znany tłomacz dzieł polskich na język czeski. Ponieważ wiele osób dla braku miejsca musiało odejść bez biletów, więc wieczór ów został poraz wtóry urządzony i cieszył się również powodzeniem.

Czeská Ustrzedni Matice Szkolská miała w roku ostatnim dochodów 778.342 koron. — Wydatki Macierzy doszły do 856.004 koron, z tego na samo utrzymanie szkół własnych 591.639 kor., a wsparcie szkół innych 52.095 koron. — Rachunek tedy ostateczny wykazuje deficyt 77.691 kor. W szkołach Macierzy kształci się 11.787 dzieci w 54 miejscowościach. W szkołach posiada Macierz 45 szkół ludowych, na Morawach 11, a na Śląsku 7. Ostatnio założono nowe szkoły 3 w Czechach, 2 na Morawach i jednę na Śląsku w Gruszowie, na której budowę daje praska „Politika" 10.000 koron corocznie od roku 1908.

Śmierć Sonnenthala. Z Pragi donoszą: Wczoraj został nadworny artysta Sonnenthal w hotelu tknięty udarem serca i wieczór zmarł.

Adolf Sonnenthal przybył do Pragi na występy gościnne do teatru niemieckiego. Zmarł on w 75 roku życia. Zwłoki będą przewiezione do Wiednia

Z Wiednia donoszą, że tamtejsza izraelicka gmina wyznaniowa uchwaliła pochować Sonnenthala kosztem swoim i zbudować mu grób honorowy.

Sonnenthal był jednym z najwybitniejszych i najstarszych artystów dramatycznych wiedeńskiego Burgteatru.

Ojcobójstwo. W Bolesławiu (Czechy), parobek Thomas zabił widłami swojego ojca podczas zwykłej sprzeczki. Morderca sam oddał się w ręce władzy.

Trzynastoletni morderca. Józef Skala, chłopak 13 letni, który w Radeszowicach pod Pragą w lutym b. r. zamordował w sposób zwierzęcy 6-letnią Maryę Nowak i jej 5-letnią siostrę Annę, zadając im razy nożem w pod rzusze, zaś dwuletnią dziewczynkę ciężko zranił, został przez lekarzy sądowych uznany za obłąkanego. Na tej podstawie sąd oddał go do zakładu dla obłąkanych w Pradze.

Wielkie pożary. Ogromny pożar powstał w piątek wieczorem w miejscowości węgierskiej Satoralia w Ujhely. Pożar powstał w składach, gdzie się mieściło 500 wagonów węgla i 300 wagonów drzewa. Skutkiem wiatru ogień objął 6 budynków magazynowych na przestrzeni 4.000 metrów kwadratowych i trwał jeszcze w sobotę, a zupełne ugaszenie nastąpi, jak się zdaje, dopiero po kilku dniach. Do pomocy straży ogniowej pospieszyło wojsko, a 10 maszyn kolejowych dowoziło nieustannie wodę. Szkodę oszacowano na razie na 300.000 koron. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry, która padła z lokomotywy na dach magazynu.

Równie w piątek w nocy powstał w Wesprymie na Węgrzech pożar w budynku seminaryum duchownego. Burza rozniosła głownie na wszystkie strony, skutkiem czego ogień zniszczył wszystkie prawie kamienice kanoników katedralnych. Spłonęła równie katedra, w której runął sufit i kilka bocznych ścian. Działo się to w dzielnicy fortecznej. Wkrótce pożar przeniósł się po za fortecę i zniszczył cały szereg domów. Ogień zniszczył 20 wielkich budynków i bardzo dużo pobocznych budowli.

Z Jord Vorth (Texas) w Ameryce donoszą: Wielki pożar zniszczył ogromny kompleks budynków. Zgorzało 100 domów mieszkalnych, 4 kościoły 2 szkoły.

Balon hr. Zeppelina powrócił do Fridrichshafen w stanie zupełnie dobrym, pomimo że odbył podróż pośród niepomyślnych warunków. Hr. Zeppelin i major Sperling, pracują nad sprawozdaniem z podróży dla ministerstwa wojny.

Tajemnicze morderstwo. W mieście Kassel została zamordowana wdowa po radcy rządowym Hauteville, zamożna kobieta, licząca 30 lat życia i lubiąca się bawić. Rano znaleziono ją w łóżku uduszoną, a na szyi pozostał użyty do tego celu sznur. Pani Hauteville mieszkała sama, trzymając tylko gospodynię, która w krytycznej nocy była nieobecną. Policya przypuszcza, że mordercą jest kochanek pani Hauteville, który chciał zabrać jej majątek.

Niepokoje robotnicze w Kopenhadze. Robotnicy, pozbawieni pracy urządzili w Kopenhadze olbrzymi wiec pod wodzą stronnictwa młodo-socyalistycznego. Po wiecu urządzili demonstracyę przed redakcyą tamtejszego dziennika socyalistycznego. Następnie przeciągali ulicami, przerywając ruch tramwajów i powodując zajścia. Dopiero silny oddział policyi rozprószył demonstrantów.

Stan zdrowia carowej, jak donosi „Neue gesellschaftliche Korrespondenz", budzi wielkie obawy, co nie jest już tajemnicą dla dworów europejskich. Ciągła trwoga przed zamachami i troska o życie dzieci wywołały silne wstrząśnienie nerwów, przyczem wpływały bardzo ujemnie na ogólny stan zdrowia carowej, która liczy dopiero 37 lat życia, aby w ostatnich czasach bardzo się postarzała. Lekarze walczą bezskutecznie z jej przygnębieniem i obecnie doradzili carowej, ażeby się udała w dłuższą podróż morską. Carowa zgodziła się na to podobno i pojedzie na morze Śródziemne. Podróż trwać będzie kilka tygodni i mieć cechę zupełnie prywatną, z wykluczeniem wszelkich przyjęć oficyalnych w portach, do których jacht carski zawinie. Jak donoszą z Londynu, carowa zabawi także przez pewien czas w jednej z nadmorskich miejscowości w Anglii.

Korespondent berlińskiego „Lokal Anzeigera" donosi, że carowa ma się wprawdzie obecnie lepiej, ale że chora jest na newrozę serca, która silnie spustoszyła jej organizm. Wreszcie donosi „Kreuzzeitung" z Petersburga, że wedle wiadomości z tamtejszych kół dworskich cesarza, w razie polepszenia się jej stanu zdrowia, uda się z całym dworem w listopadzie lub grudniu na dwa miesiące do Carskiego Sioła i weźmie udział w życiu towarzyskiem. Podjęte zostaną znowu przedstawienia teatralne w Ermitażu, tudzież przyjęcia dworskie w pałacu Zimowym.

Choroba Gallifeta. Przed kilku dniami uległ porażeniu generał Gallifet, mieszkający w Paryżu. Stan jego zdrowia polepszył się wprawdzie, mimo to jednakże budzi obawy z powodu podeszłego wieku pacyenta, który liczy 80 lat życia. Gallifet, będący już na emeryturze, należał do najpopularniejszych generałów armii francuskiej. Odznaczał się rzeczywistym talentem, obok tego zaś wprost szaloną odwagą. Podczas wojny z Prusakami w r. 1870 wykonał na czele dywizyi konnicy francuskiej atak na piechotę pruską, przyczem nie szczędził swojej osoby. Konnica francuska bardzo wiele zawdzięcza Gallifetowi pod względem swojego wyszkolenia. Gallifet, mimo usunięcia się z czynnej służby, nie przestawał zajmować się sprawami wojskowemi.

Wzory pisma rondowego Ludwika Peszkowskiego, kierownika szkoły im. kr. Wł. Jagiełły, napisane i ułożone porządkiem genetycznym w trzeciem poprawnem wydaniu dla szkół wydziałowych, realnych, handlowych, przemysłowych, seminaryów nauczycielskich i zakładów prywatnych, wyszły z zakładu litograficznego N. Salba, nakładem ruchliwej firmy J. F. Fischera, linia A—B w Krakowie, gdzie je też nabywać można. Cały komplet wzorów, składa się z czterech kart i piątej ze wskazówkami do użycia wzorów pisma rondowego. Wydanie to cechuje niezwykła staranność i mamy nadzieję, że interesowani zechcą korzystać z krajowego wydawnictwa, które mimo niskiej ceny nietylko nie ustępuje, ale przewyższa wszystkie obce wydawnictwa pod względem piękna i układu. Cena kompletu 60 halerzy.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Balladyna".
We wtorek: „Balladyna".
We środę: „Kordyan".

Z kalendarza. We wtorek 6 kwietnia: Wielki, Celestyna p. i Juliany; we środę 6 kwietnia: Wielka, Rufina i Cyryaka m.; we czwartek 8 kwietnia: Wieczerza Pańska, Dyonizego.

Wschód słońca 6 kwietnia o godz. 5 min. 07, zachód o g. 6 m 17: długość dnia 13 godzin min. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 kwietnia termometr doszedł od — 2·8 do + 9·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 5 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 758·1 mm., termometru 1·2 C.; cisza.

Składki. Personal stacyi kolejowej w Chabówce złożył: na Macierz Polską 8 K, na zakład F. Żurowskiej 8 K i na kolonie wakacyjne dla biednych dzieci 9 K 37 h, jako pozostałość ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Dobrowolskiego.

Na zakład F. Żurowskiej złożył dr M. G. 2 K.

Na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego złożył A. D. 2 K 50 h.

Dział ekonomiczny.

× **Z krajowej szkoły gorzelniczej w Dublanach.** Dnia 30 marca odbył się tu w szkole gorzelniczej egzamin, na podstawie którego otrzymali świadectwa: R. Bielecki (z odznaczeniem), W. Białkowski (z odznaczeniem), W. Dzierżanowski, K. Jasieński, E. Jaroszyński (z odznaczeniem), F. Kaczorowski, M. Krzowski (z odznaczeniem), J. Marcinkowski, H. Messner, S. Morawski (z odznaczeniem), J. Raciborski, J. Rostkowski, A. Schmidt, F. Sybilski i K. Zakowski.

Kurs 4-tygodniowy dla kierowników gorzelni w Dublanach odbędzie się od 1 do 28 czerwca. Nauka obejmuje: 1) technologię gorzelniczą, 2) kontrolę robót w gorzelni, 3) chemię, 4) fizykę i matematykę, 5) mechanikę, 6) opodatkowanie wódki, 7) ćwiczenia w laboratoryum mikroskopijnem, 9) próbne zaciery w gorzelni doświadczalnej. Uczestnicy kursu muszą się wykazać dowodem, że samodzielnie prowadzili gorzelnię przynajmniej przez jednę kampanię. Opłata za naukę wynosi 20 kor. Zgłoszenia przyjmuje do 30 maja dyrekcya szkoły gorzelniczej w Dublanach.

Praktyczny kurs gorzelniczy 6-dniowy dla właścicieli gorzelń odbędzie się staraniem oddziału gospodarczego ziemi sanockiej, od dnia 26 kwietnia do 2 maja w gorzelni w Niebieszczanach, pod kierownictwem prof. T. Chrząszcza, dyrektora szkoły gorzelniczej w Dublanach. Kurs ma na celu praktyczne zapoznanie właścicieli i dzierżawców z robotami i kontrolą gorzelni oraz wszelkiemi nowościami gorzelniczemi. Liczba uczestników ograniczona do 10 osób. Wszelkich objaśnień udziela oddział ziemi sanockiej, względnie p. Kazimierz Jachimowski, właściciel Markowiec i Niebieszczan.

× **Ankieta w sprawie noweli do ustawy górniczej** odbyła się dnia 2 bm. w ministerstwie robót publicznych w Wiedniu, pod przewodnictwem ministra dla Galicyi dra Dułęby. Na ankiecie obecni byli ze strony rządu oprócz ministra dla Galicyi i szefa sekcyi Rosnera, szef sekcyi górniczej w ministerstwie robót publicznych Homann, oraz radca ministeryalny Koberth, ze strony galicyjskiego Wydziału krajowego dr Jahl, oprócz tego zaś posłowie Kolischer, Zarański i Wójcik, szereg osób, w przemyśle węglowym zagłębia krakowskiego interesowanych. Związek górników i hutników polskich był reprezentowany przez prezesa posła Zarańskiego i sekretarza Łukaszewskiego.

Nowela do ustawy górniczej, wprowadzająca na wzór pruski wyłączne prawo państwa do nadań węglowych, ma dla nowo rozwijającego się zagłębia krakowskiego wielkie znaczenie, tem się też tłomaczy zwołanie i cel ankiety.

Po otwarciu dyskusyi, dr Jahl imieniem Wydziału krajowego wyraził żal, że Wydziały kraj. ani nie zostały wysłuchane przy układaniu projektu, ani też ich prawa do nadań węglowych, w projekcie nie uwzględniono. Dalsza debata toczyła się głównie na podstawie wniosków, przez sekretarza Izby handlowej krakowskiej dra Benisa przedłożonych, a stanowiących owoc kilku narad kół węglowych krakowskich, zainicyowanych przez posła Zarańskiego. Wnioski i cała poprzedzająca, a jeszcze nie skończona akcya, dążyły do uzyskania znacznego

Fabryczny skład PARASOLI I PARASOLEK
Kufry, walizy, torby, necesery, pledy, oryg. angielskie — Szt. od K. 6·50 do 22 peleryny oryginalne tyrolskie nieprzemakalne —
Ceny bajecznie nizkie, uwidocznione na każdym przedmiocie — poleca Anastazy FRONCZ Kraków, Floryańska L. 17.

złagodzenia nadzwyczaj ostrych postanowień przejściowych noweli, równających się niemal wywłaszczeniu dotychczasowych posiadaczy wyłączności.

Z końcowego przemówienia szefa sekcyi Homanna wynieśli uczestnicy przekonanie, że choć zasada noweli nie ulegnie zmianie, a dużo racyonalnych życzeń interesentów nie będzie uwzględnionych, można się spodziewać przedłużenia okresu przejściowego, prawdopodobnie na lat 10, oraz zniesienia wymaganego poprzednio minimum 150 m. głębokości poszukiwawczego wiercenia.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 kwietnia.

Rocznicę Słowackiego obchodzono we Lwowie nabożeństwem, które w sobotę w katedrze celebrował ks. arcybiskup Bilczewski; kazanie wygłosił ks. Dziedzielewicz. Wieczorem odbył się w Kole art.-literackiem obchód uroczysty, zagajony przez prof. dr Hahna. Odczyt o Słowackim wygłosił prof. uniwersytetu fryburskiego, dr Stanisław Dobrzycki. Na resztę programu złożyły się utwory Słowackiego, wygłoszone przez p. Wysockiego i p. Beatryczę Grekównę, gra prof. Ludomira Różyckiego i śpiew p. Stefanii Różyckiej i p. Adama Ludwiga. Na zakończenie przemówił w gorących słowach dr Aleksander Lisiewicz.

Prasowe biuro informacyjne. Namiestnik czyniąc zadość odczuwanej od dłuższego czasu potrzebie, zarządził utworzenie w prezydyum namiestnictwa biura informacyjnego, którego zadaniem będzie udzielać prasie na żądanie wyjaśnień o sprawach zajmujących opinię publiczną, a wchodzących w zakres działania władzy krajowej. Namiestnik przeznaczył do tego biura sekretarza namiestnictwa dra Władysława Wróblewskiego i komisarza powiatowego dra Alfreda Wysockiego.

Proces o obrazę czci. Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie toczyła się w sobotę rozprawa przeciw Tomaszowi Konarskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu" o obrazę czci inspektora kolej. Aleksandra Popowicza. Przesłuchano szereg świadków, przeważnie urzędników kolejowych: rewidenta Spysza, komisarza Tauba, dyr. Jounga, b. dyrektora Listowskiego, komisarza dra Kormesa i Chilarskiego. Wszyscy ci świadkowie zaprzeczyli faktowi, podniesionemu w „Głosie", a mianowicie, jakoby inspektor Popowicz zdefraudował 20.000 a nawet 40.000 kor. z funduszów kolej. kolonii tuchlańskiej i kolej. ochronki we Lwowie. Niektórzy świadkowie stwierdzili, że szkontrum w rachunkach ochronek wykazało pewne nieformalności buchalteryczne lecz ani śladu defraudacyi tak znacznej kwoty nie znaleziono. Obrońca podsądnego dr Wyrostek postawił szereg wniosków, które zdaniem jego naprowadzić miały dowód prawdy, ale trybunał w myśl wniosku zastępcy prywatnego oskarżyciela, dra Dwernickiego, wszystkie propozycye obrońcy odrzucił, motywując odmowę tem, że większość wniosków odbiega od faktu, objętego oskarżeniem, inne zaś fakty wyświetlone zostały dostatecznie zaprzysiężonemi zeznaniami inspektora Popowicza i innych świadków. Sędziowie przysięgli, po krótkiej naradzie wydali jednomyślny werdykt, potwierdzający winę podsądnego. Na podstawie tego, przewodniczący trybunału radca Löbenstein ogłosił wyrok, skazujący Konarskiego na dwa miesiące aresztu, obostrzonego postem co 14 dni.

Pogrzeb Czabaka. W sobotę wieczór o godzinie pół do 7 odbył się pogrzeb straconego Czabaka. Zwłoki jego o godzinie 9 rano złożono w trumnę i umieszczono w szopie na dziedzińcu więziennym. Wieczorem zajechał karawan na dziedziniec. Tymczasem przed gmachem sądowym zgromadziły się tłumy ciekawych. Pogrzebowi towarzyszył ten sam kapłan, który był przy egzekucyi. Za trumną szła żona Czabaka, brat i bliższa rodzina. Kondukt żałobny przedzierał się przez tłum ludzi, którzy szli aż do ulicy Janowskiej. Na cmentarz janowski podążyła tylko rodzina. Zwłoki pochowano ze zwykłą ceremonią religijną.

Z Warszawy.

(Rosyanie chcą uczcić rocznicę Grunwaldu. — Niemcy w Królestwie. — Z sądu wojennego. — Aresztowania. — Bandytyzm.)

Dyplomatyczny pogrom Rosyi, który cała prasa liberalna rosyjska nazywa bez osłon drugą Cuszimą, otwarł oczy nawet pewnym kołom rządowym na stale wzmagające się niebezpieczeństwo ekspanzyi pruskiej. Zwłaszcza zwracać poczęły uwagę postępy kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem. Władze rządowe Królestwa, interpelowane przez ministeryum, odpowiedziały dosyć obojętnie i uspokająco, wiadomo bowiem, że generał-gubernator Skałłon jest zwolennikiem Niemców i prowadzi dom niemiecki. Widocznie za jego wskazówką, naczelnicy gubernij, na mocy zebranych przez nich danych, nie stwierdzili nadzwyczajnego napływu osadników niemieckich, coby mogło zagrażać państwu ze względów strategicznych.

Jeden z gubernatorów wyraził opinię, że samo społeczeństwo polskie nie dopuści do rozszerzenia się kolonizacyi pruskiej, a wobec tego przedsiębranie ze strony rządu jakichkolwiek środków nadzwyczajnych na razie jest zbyteczne. W celu ograniczenia kolonizacyi niemieckiej, wspomniany gubernator doradza popieranie parcelacyi majątków w pasie pogranicznym i ułatwianie włościanom korzystania z kredytu Banku włościańskiego dla nabywania gruntów z takich majątków, przyczem radzi osiedlać w pobliżu granicy jak najwięcej takich włościan, którzy przechodzili służbę wojskową i należą do rezerwy, jako żywiołu dobrze usposobionego dla państwowci rosyjskiej.

Zapewne w związku z budzącą się reakcyą przeciw Niemcom Rada Towarzystwa Słowiańskiego w Moskwie nadesłała pismo prasie warszawskiej w sprawie uczczenia przez Rosyan rocznicy Grunwaldu. Towarzystwo słowiańskie ze swej strony wyznaczyło nagrodę 1000 rubli i tytuł członka honorowego Tow. za najlepszą pracę na temat: „Bitwa pod Grunwaldem — pierwszy przykład zjednoczenia Słowian", prezes zaś Towarzystwa wyznaczył od siebie premię 500-rublową za drugą taką sama pracę. — Dwa utwory, które uznane będą za najlepsze, prócz nagrodzenia ich premiami, zostaną wydane kosztem Tow. i rozpowszechnione w liczbie 200.000 egzemplarzy każdy. Termin składania prac upływa z dniem 14 listopada 1909 r.

Sąd wojenny rozpatrywał w tych dniach sprawę 5 włościan z pow. lubartowskiego, oskarżonych o dokonanie napadu na sklep monopolowy we wsi Wygoda w dniu 15 października roku 1906. Wyrokiem sądu Eugeniusz Iwan skazany został na śmierć przez powieszenie, Wacław Rojek, Leon Gąska i Stanisław Patrzylas uniewinnieni.

W ostatnich dniach wzmogły się znowu aresztowania wśród inteligencyi. Uwięzieni zostali po dokonanej rewizyi: właściciel znanej kawiarni „Louvre" na Nowym Świecie p. Henryk Fuglewicz, p. Eustachy Czekalski literat, p. Maks Norwind agent prywatny giełdy warszawskiej i p. Franzmann krawiec, znany z tego, że w roku zeszłym żarliwie agitował za wprowadzeniem języka niemieckiego do gminy ewangelicko-augsburskiej.

Wczoraj na Woli w pobliżu fabryki Gerlacha i Pulsta, na wracającego z wypłatą robotnika tej fabryki 28-letniego Stanisława Sosnowskiego napadli jacyś nieznani ludzie, którzy, otoczywszy go, dali do niego szereg strzałów. Kule browningowe przeszyły czaszkę na wylot, powodując częściowe wylanie się na zewnątrz kory mózgowej. W agonii przewiozło pogotowie rannego do szpitala żydowskiego. Tajemniczy napastnicy zniknęli bez śladu.

Z Częstochowy donoszą, że wczoraj w południe dokonano napadu na urzędnika fabryki Sachsa w chwili, gdy szedł z zainkasowanemi pieniądzmi na wypłaty. — Zbrojni bandyci otoczywszy go, pod groźbą rewolwerów, zrabowali mu 650 rb.

Po interwencyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 kwietnia.)

Sytuacya w Serbii.

Belgrad. Usposobienie w stolicy i na prowincyi jest trwale spokojne. Także i ruch antidynastyczny, który objawił się był w armii, znika wskutek energicznego wystąpienia ministra wojny Živkowicza. Wyjazdu ks. Jerzego w podróż zagraniczną oczekują z całą pewnością w najbliższym tygodniu. Ks. Jerzy ma, wedle pierwotnego swego zamiaru, wstąpić do armii rosyjskiej. Największe zainteresowanie w kołach politycznych budzi sprawa nawiązania rokowań z Austryą w sprawie traktatu handlowego, przyczem spodziewają się, że pełnomocnicy austryaccy okażą się tym razem skłonniejszymi do ustępstw na rzecz Serbii, niż poprzednio. W tym kierunku także i poseł hr. Forgach złożył ministrowi Milovanowiczowi uspakające zapewnienia.

Rozbrojenie armii odbywa się stosunkowo powoli. O rozbrojeniu zaś oddziałów powstańczych, mimo odpowiedniego rozkazu rządu, niema dotąd mowy. Prawdopodobnie nie nastąpi ono zbyt rychło i będzie kosztowało rząd serbski jeszcze wiele wysiłków. Główny agitator i organizator oddziałów tych, Nusicz, jeździ teraz po kraju, rozwiązując oddziały i rozbrajając je powoli.

Belgrad. Tu i wcałym kraju panuje zupełny spokój i bardzo pokojowe usposobienie. W usposobieniu opinii publicznej nastąpił formalny zwrot. W wielu miastach odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono protest przeciw awanturniczej polityce Milavanowicza i Pasicza. Zarzucono im, że nie zawarli przedtem porozumienia z Austro-Węgrami, gdy można było uzyskać od Austryi wielkie korzyści ekonomiczne.

Rezolucya uchwalona na na tych zgromadzeniach, wzywa do jak najszybszego przywrócenia przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami i zawarcia z niemi traktatu handlowego.

Belgrad. Prezes komitetu obrony narodowej Nusicz objeżdża cały kraj, celem rozbrojenia band.

Jak słychać skupczyna ma być wkrótce rozwiązana. Nowe wybory odbędą się jednak w jesieni.

Niektóre dzienniki przypuszczają, że Austro-Węgry same zawiadomią mocarstwa, jakie koncesye ekonomiczne zamierzają przyznać Serbii.

O zniesienie artykułów traktatu berlińskiego.

Paryż. Wczoraj popołudniu ambasada austro-węgierska uczyniła urzędowy krok u rządu tutejszego w sprawie uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny. Przedstawiciel ambasady zjawił się u ministra spraw zagranicznych i zapytał, czy Francya zgadza się na zniesienie artykułu XXV. traktatu berlińskiego co do Bośni i Hercegowiny. **Minister dał odpowiedź twierdzącą.**

Petersburg. Półurzędowa „Rossia" wita w dłuższym artykule z zadośćuczynieniem oświadczenie „Nordd. Allg. Ztg." że rząd niemiecki w sprawie zniesienia art. XXV trakt. berl. nie wywierał na Rosyę żadnej presyi, lecz zwrócił się do niej tylko, opierając się na tradycyjnej przyjaźni. W wypadku tym nie może być mowy ani o zatrwożeniu, ani z drugiej strony o obawie, lecz tylko o obustronnem, szczerem pragnieniu znalezienia pokojowego wyjścia z niebezpiecznego położenia.

(Artykuł XXV. traktatu berlińskiego postanawia, że Austro-Węgry mają zająć Bośnię i Hercegowinę i zarządzać temi krajami. O prawach zwierzchniczych Turcyi nie wspomina traktat berliński. Wyrazy „zająć" i „zarządzać" są ograniczeniem posiadania, a to ograniczenie zawarte było także w osobnej ugodzie Austro-Węgier z Turcyą z dnia 21 kwietnia 1879 r. P. R.).

Konstantynopol. Pierwszy dragoman rosyjskiej ambasady wręczył wczoraj w Porcie zapowiedzianą notę w sprawie anulowania art. XXIX. trak. berl.

Ustąpienie Forgacha.

Wiedeń. „Mont. Revue" donosi, że dotychczasowy poseł austro-węgierski w Belgradzie, hr. Forgach, wkrótce ustąpi.

Wiadomości o abdykacyi króla Piotra.

Belgrad. Szereg dzienników, szczególniej zaś „Politika" i organ Pasicza „Samouprawa" występują bardzo gwałtownie przeciw szerzeniu za granicą pogłosek o abdykacyi króla Piotra i wywodzą, że Austrya, nie zadowolona jeszcze upokorzeniem Serbii, obraża króla, zarzucając mu tchórzowstwo. Jest to niskie i nie godne uczciwych ludzi. Z listy kandydatów na tron serbski, kpią sobie wspomniane dzienniki.

Pożyczka serbska.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg" donosi z Belgradu, że rząd tamtejszy zamierza zaciągnąć pożyczkę w kwocie 300 milionów fr., celem pokrycia niedoborów, powstałych wskutek gwałtownych zbrojeń. — Pożyczka byłaby zaciągnięta na zastaw podatku zarobkowego.

Serbia wobec Czarnogóry.

Belgrad. Celem poprawienia stosunków między Serbią a Czarnogórą, która bardzo za złe wzięła swej sojuszniczce jej rychłe cofnięcie się w sprawie bośniackiej, wysłane będzie do Cetynii specyalne poselstwo z Belgradu, które poprowadzi minister Proticz, należący do koła najbliższych przyjaciół Pasicza.

Uznanie królestwa bułgarskiego.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Petersburga, że w tamtejszych sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie nastąpi uznanie księcia bułgarskiego królem ze strony tureckiej w formie szczególnie uroczystej. Rząd turecki złoży mianowicie życzenia królowi bułgarskiemu.

Austrya i Czarnogóra.

Cetynia. Wiadomość o przerwaniu ruchu pocztowego i komunikacyi między Kotorem a Cetynią, nie potwierdza się. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że stosunek Czarnogóry do Austryi wyjaśni się w najkrótszym czasie. Ostatni krok rosyjski, uwalniający Czarnogórę od szeregu ograniczeń, nałożonych na nią przez traktat berliński, wywołał tu wielkie zadowolenie, tembardziej, że wedle poufnych informacyj bawiących tu dyplomatów zagranicznych, także Austrya przychyli się do tego żądania, aby postanowienia 29 artykułu traktatu berlińskiego, najbardziej Czarnogórę krępujące, zostały zniesione. Sprawa będzie załatwiona niebawem przez wymianę not między mocarstwami sygnatarnemi, poczem Czarnogóra rozbroi się niewątpliwie.

Cetynia. Tutejszy poseł włoski konferował wczoraj z ks. Mikołajem, a następnie z prezydentem ministrów Tomanoviczem w sprawie załatwienia konfliktu z Austyą. Podobne kroki poczynił potem poseł angielski. Jak się zdaje zastępcy Francyi i Niemiec przyłączą się do akcyi posłów angielskiego i włoskiego. Rezultat interwencyi tej dotychczas nie jest wiadomy.

Albański ruch powstańczy.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola, że przejawiający się wśród Albańczyków ruch powstańczy, jest dla spokoju na Bałkanach szczególnie niebezpieczny. Mocarstwa trójprzymierza radziły Porcie, aby jak najprędzej zastosowała środki ostrożności, celem zapobieżenia nowym, niebezpiecznym zawikłaniom. Azis Czaka i inni naczelnicy plemion albańskich, podburzyli znaczną część Albanii. Szczególniej w Debre powaga rządu tureckiego obniżyła się ogromnie. Miasto to rzadko przez Europejczyków odwiedzane, liczy 15.000 uzbrojonych Albańczyków, mieszkających w domach, z których każdy jest prawdziwym fortem. Po ostatnich utarczkach, w których wojska tureckie zostały zmasakrowane, zaczęli Albańczycy gorączkowo fortyfikować Debre, przemieniając je w podstawę akcyi powstańczej, do której skoncentrowali już liczne zastępy ochotników.

O dostawy wojskowe.

Wiedeń. „W. Monts. Ztg" donosi z Paryża, że ambasadorowie francuski i angielski w Konstantynopolu czynili u Porty energiczne kroki, celem zapewnienia zamówień dla armii tureckiej dla przemysłu francuskiego i angielskiego, i udaremnienia starań w tym kierunku Austryi i Niemiec. Ambasador rosyjski popiera starania ambasadorów francuskiego i angielskiego.

Z komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. Jak „Jeni Gazeta" się dowiaduje „młodoturecki komitet" w najbliższych dniach rozwiązuje się i przemienia się w partyę polityczną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 kwietnia.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Jak słychać Rada państwa zbierze się dnia 27 kwietnia. Sesya delegacyjna zbierze się dopiero w jesieni.

Spokój w Pradze.

Praga. Wczorajsza niedziela minęła zupełnie spokojnie, a to dzięki temu, że studenci niemieccy przeważnie wyjechali na ferye świąteczne, a równocześnie ze strony czeskich socyalistów narodowych wydano hasło, aby nikt nie szedł na plac św. Wacława. Mimo to policya i żandarmerya były skonsygnowane.

Ustąpienie Delbrücka.

Berlin. „Berl. Tgblt" donosi, że dotychczasowy minister handlu Delbrück zostanie ministrem robót publicznych, a ministrem handlu ma zostać sekretarz stanu Vermuth.

Podróże Wilhelma.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że cesarz Wilhelm wyjedzie w przyszły poniedziałek do Wenecyi, gdzie ma przybyć ks. Bülow. Oczekiwany jest tam także król Wiktor Emanuel.

Wiece antirządowe.

Paryż. Odbył się tu wiec przy udziale 2000 osób, w tem wielu robotników i służby pocztowej w mundurach. Dzienniki podnoszą bardzo znamienny fakt, że okazała się solidarność robotników z personalem państwowym, dążącym do utworzenia syndykatu. Nadto podnoszą dzienniki, że kilku robotników, atakując rząd, napadało także wśród hucznych oklasków „republikę parlamentarzystów i wolnomularzy".

Znowu pojedzie do Maryenbadu.

Londyn. Dzienniki donoszą, że król Edward i w tym roku uda się do Marienbadu i i odwiedzi cesarza Franciszka Józefa w Ischlu.

Przesilenie gabinetu we Włoszech.

Rzym. Król przyjął dymisyę ministra wojny i podsekretarza stanu poczt i telegraf. i zamianował w ich miejsce generała Spinarti i dep. Teofila Rossiego.

Demonstracye przeciw ks. Murriemu.

Rzym. Przeciw nowowybranemu, a przez papieża obłożonemu klątwą, posłowi do parlamentu, ks. Murriemu, kiedy pojawił się onegdaj w Izbie posłów, urządziła skrajna lewica gwałtowną demonstracyę, wołając, aby zdjął sutannę, kiedy wchodzi do parlamentu. Ks. Murri bardzo energicznie odparł te ataki.

Włoscy senatorzy.

Rzym. Król zamianował nowych 44 senatorów, w tej liczbie wiedeńskiego ambasadora ks. Avarnę.

Przesilenie w Grecyi.

Ateny. Na żądanie króla, Theotokis cofnął dymisyę i pozostaje w urzędzie. Izba deputowanych została na dziś zwołaną.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 kwietnia.

Kradzież tysiąca koron. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęła dzisiaj oskarżona o zbrodnię kradzieży 22-letnia służąca Florentyna Rokoszówna. Mianowicie Rokoszówna służąc u p. Szudmakowej, zabrała dnia 27 lutego b. r. swojej chlebodawczyni banknot 1000 koronowy, z którym zaraz poszła do magazynu p. Piesena, gdzie kupiła sobie gorset za kilkanaście koron; właściciel handlu, zdziwiony niezwykłym faktem, że służąca kupuje tak drogą sznurówkę, płacąc banknotem 1000 koronowym, polecił ją śledzić po wyjściu ze sklepu, jednemu ze swoich pracowników, czego rezultatem było aresztowanie Rokoszówny, jeszcze przed pójściem z powrotem do domu.

Rokoszówna tłomaczyła się, że banknot znalazła na podłodze mieszkania p. Szudmakowej i że zupełnie nie znała jego wartości.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał zast. prokuratoryi dr Marowski, obwinioną bronił obrońca w sprawach karnych p. Jendi.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 10 głosami zaprzeczyli winie oskarżonej, trybunał wydał wyrok uwalniający Rokoszównę od winy i kary.

Małoletni przestępcy. Policya aresztowała wczoraj trzech chłopaków, a to 15-letniego Maryana Brode, 16-letniego Andrzeja Porębskiego i 15-letniego Maryana Gorzkowskiego, którzy z piwnicy pałacu hr. Tyszkiewicza skradli zapas wędlin. Chłopacy kradzież popełnili w ten sposób, że wyrwawszy siatkę drucianą z okienka piwnicy, za pomocą długiej żerdzi, zdejmowali z półek piwnicy wędliny i zabierali z sobą.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Na stacyi pogotowia ratunkowego opatrzono wczoraj 30 letniego murarza Władysława B. który w sprzeczce z jednym ze swoich znajomych doznał poważnego zranienia głowy od uderzenia kamieniem. Opatrzono również Błażeja Więcka robotnika zajętego przy budowie trzeciego mostu na Wiśle, który doznał złamania żebra od spadającego ciężaru. Rannego po opatrzeniu na stacyi pogotowia ratunkowego przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Znaczna kradzież. Do krakowskiej dyrekcyi policyi doniosła dziś przed południem p. Stanisława Skarbek ze Słupnicy z gubernii kieleckiej w Królestwie Polskiem, że skradziono jej w kościele św. Marka w czasie nabożeństwa 250 rubli w gotówce, oraz jeden papier wartościowy na 1000 rubli. Policya czyni poszukiwania za sprawcą kradzieży.

Z kroniki policyjnej. Za kradzież oliwy z magazynów kolejowych, aresztowała policya niejakiego Michała Krystyana, lampiarza kolejowego. Krystyan jako lampiarz kolejowy miał przystęp do składów oliwy, to też korzystając z tego, od dłuższego czasu systematycznie kradł oliwę, sprzedając ją różnym osobom.

Z Banku galic. dla handlu i przemysłu. Jednym z członków komisyi rewizyjnej wybrany został na sobotniem zgromadzeniu akcyonaryuszy Banku, nie dyr. Jan Winiarz, jak mylnie wydrukowano, lecz p. Tadeusz Winiarz ze Lwowa.

Kradzież dzieła sztuki. Z Wenecyi telegrafują: Z kościoła Santa Maria del Orte skradziono obraz Madonny Bellignego. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Surowy jedwab włóknisty od K 19·60 za materyę na całą suknię. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. Obfity wybór próbek natychmiast. 467 2 3
Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

J. RIPPER
Skład piwa w Krakowie
ulica św. Jana l. 5. — Telefon 195.
Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa
okocimskie i pilzneńskie
w beczkach i butelkach.
Wysyła piwo na prowincyę.
2271 2 12

Dr. Stanisław Tomik
adwokat w Krakowie 2 8
przeniósł swoją kancelaryę na ul. Podwale pod l. 1.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfasa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel J. Kasza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Tafiera l. 1.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Lanblichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Nowa Wieś: Handel N. Stieglitza l. 21.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia Stefana Janickiego (dawniej Petaralskiego), Główna trafika.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·17. Renta majowa 95·45. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 644·25. Akcye węgr. zakł. kred. 784·50. Akcye Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 532·—. Akcye Bankvereinu 534·—. Akcye Länderbanku 436·50. Akcye kolei państwowych 696·25. Lombardy 108·50 Akcye kolei Elbethal 460·—. Akcye fabryki broni 627·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 667·50. Rima-Muranyi 544·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2457. Losy tureckie 184·50. Ruble 251·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 5 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 189·.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 kwietnia. Pszenica na kwiecień —·— do 14·05; pszenica na maj 13·83; pszenica na październik —·— do 11·46; żyto na maj 0·— do 10·17; żyto na październik 0·00 do 9·26; owies na maj 0 — do 8·77; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·42 do 7·48; kukurydza na lipiec 0·— do 7·61; rzepak na sierpień 14·40 do 14·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne: chłodno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 5 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
	w koronach	
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 50	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	95 50	96 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 -
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 25	93 25
4% „ miasta Lwowa	90 —	91 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	557 —	562 —
„ Galic. dla h. i p. w Krak.	395 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	544 —	549 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	92 75	93 25
„ „ srebrna	92 75	93 25
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% „ węgierska	90 —	90 50
4% „ austryacka w złocie	113 75	114 25
4% „ węgierska	108 75	109 25

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.
Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękamia skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Odol

Najlepsze na zęby.

2118 2 3

KOLOROWĄ

i białą bieliznę niezmiernej trwałości, Kołnierze, Mankiety w najnowszych fasonach, poleca

B. WIERZEJSKI, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

2123 3 5

Pokój na biuro lub skład rzeczy w Rynku głównym do wynajęcia. Wiadomość: Starowiślna 12, frontowe schody, III p., m. I. 2292

Zbiorowych korepetycyj

z języka niemieckiego i innych przedmiotów w zakresie wszystkich szkół udziela grono słuchaczów uniwersytetu pod nast. warunkami. Za codziennie pobieraną lekcyę zbior. złożoną z 10 uczn. opłaca każdy 6 koron miesięcznie, złożoną z 6 uczn., 9 koron mies., złożoną z 3 uczn. 16 koron mies. Zgłosz. listowne przyjmuje St. Wiaromski, słuch. filozofii, Uniwersytet, osobiste „Pałac Spiski", oficyna, II p., Nr 21, od g. 6—7 wiecz. 2286 1 5

Młody kandydat notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. S. 26** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2288 1 3

Premia świąteczna!

10.000 marek pocztowych za 3 K, pakiet już opłącony. Szczerban, Rzeszów. 2290 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 77 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Kamienica

dwu lub trzechpiętrowa, położona w śródmieściu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. M. 2** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 2289 1 3

„Egzystencya zapewniona"

Handel korzenny, żelaza i towarów mieszanych, istniejący przeszło pół wieku, bardzo dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do odstąpienia **w Zatorze,** gdzie wkrótce rozpocznie się budowa portu.

Wiadomości w miejscu udziela Józef Menasche. 2294 1 3

Motocykl z koszem Pucha w dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia **200** poste restante **Oświęcim.** 2295 1 12

Kupię domek i parcelkę.

Zgłoszenia z podaniem ceny i miejscowości nadsyłać pod **„Domek"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 2296 1 4

Do sprzedania.

Fortepian krótki w dobrym stanie, łóżka z materacami, szafa, biblioteka, nocne szafki, maszyna pierścieniowa i różne rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Bracka l. 5, II piętro, na prawo. 2300 1 3

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Tel. 949.

poleca

NA ŚWIĘTA!

Drób dobrze tuczony, indyki, kapłony, pulardy. Smaczne wina austryackie, węgierskie i francuskie. Nalewki domowe. Ceny najniższe. 258 2 0

Na Wielkanoc

polecają:

Szynki najlep. jakości po K. 2·10 za 1 kg.
Kiełbasa siekana . . „ „ 1·90 „ 1 kg.
„ krajana . . „ „ 2·00 „ 1 kg.
Szynka zwijana . . „ „ 2·00 „ 1 kg.

Ręcząc za jaknajlepszą i odwrotną obsługę kreślimy

z szacunkiem

Dworzański i Drabczyński

Fabryka wyrobów masarskich

Kęty 2277 2 3

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

poleca **po cenach niższych niż wszędzie: Migdały** duże przebierane kg. K 2·80. **Rodzynki** sułt. kg. K 2·24. Skórka pomarańcz. i cykatowa 10 deka 20 h. **Cykata** 10 deka 34 h. **Masa migdałowa** kg. K 2·80. Galaretki i marmolady z owoców tyrol. słoik K 0·90, 1, 1·20 i 2. Kwiaty z cukru i marcep. szt. od 50 h. do 5 szt. za 2 K. Maczek cukrowy 10 deka 24 h. Andruty pod torty i placki. Lukier. Baranki cukrowe. Szynki i kiełbasy marcep. Pisanki cukrowe i czekoladowe. 2014 7 9

Sklep z warsztatem lub bez, duży, frontowy, przy ul. Floryańskiej 32 do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość u stróżki. 2303 1 4

Czytajcie -- --- Promyk

ilustrowany dwutygodnik dla młodzieży i dla dzieci.

Prenumerata kwartalna 3 korony.

Nowi abonenci otrzymają numera za I kwartał **gratis.**

Adres dla listów i przesyłek: **Br. Bobrowska, Podgórze.** 2254 1 3

Kto

zaprowadza lub ulepsza swą mleczną oborę, może obecnie nabyć **10** bardzo wyrównanych i rosłych **jałówek cielnych** rasy Fryzyjskiej, czarno strokatych za 4000 K. Zgłosić się do zarządu dóbr Jasionka koło Rzeszowa. Są także na sprzedaż 3 bujaczki pełnej krwi od krów importowanych z Holandyi. 2307 1 3

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie

naprzeciw Magistratu 1387 5 12

Wypożyczalnia Książek J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie.

W Krynicy parcele

w pięknem i najzdrowszem położeniu pod budowę willi tanio do sprzedania. Wiadomość pod **H. K. T.** poste-restante **Kraków** za oddaniem kwitu inseratowego. 2148 2 3

Nawóz

z pod większej ilości koni jest do sprzedania rocznie, miesięcznie lub na fury. **Karmelicka 47.** 2301 1 3

Obwieszczenie.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, zawiadamia niniejszem interesowanych, że

bufety

na placu wyścigowym na czas jednodniowego konkursu hippicznego w dniu 23-go maja b. r. oraz 5-cio dniowych wyścigów konnych, w dniach 17, 19, 20, 22 i 24 czerwca b. r. odbyć się mających

wydzierżawione zostaną.

Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego, oraz szczegółowym cennikiem napoi i przekąsek, uprasza się uprzejmie pod adresem **Sekretaryatu w Krakowie, ul. Wolska 40, do dnia 25 kwietnia b. r.** nadsyłać.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Czynsz dzierżawny winien być w gotówce z góry wpłacony. 2245 1 3

„Nowości sezonowe"

FABRYCZNY SKŁAD FIRANEK!

Oryginalne paryskie modele kapeluszy. — Kapelusze sportowe, fasony oraz przybory jak kwiaty, pióra i wstążki. — Bluzy tiulowe, batystowe, zefirowe oraz halki, paski, żaboty, boa, parasolki polecają w największym wyborze i najtaniej

Zimler i Spółka

Linia A-B.

FABRYCZNY SKŁAD FIRANEK!

2275 2 6

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA PRO ČECHY A MORAVU V PRAZE.

BANK PRZEMYSŁOWY DLA CZECH I MORAWII W PRADZE.

Stan wkładek

31 grudnia 1908 **K 95,904.482.—**
31 stycznia 1909 **K 95,533.279.—**
28 lutego 1909 **K 96,984.031.—**
31 marca 1909 **K 95,479.761.—**

Filia w Krakowie procentuje wkładki po 4%,

wypłaca K 5,000.— bez wypowiedzenia.

Inkassa — przekazy — akredytywy — czeki na miejsca zagraniczne i kąpielowe.

2302

Sanatoryum „QUO VADIS" w Kissingen

Zakład dyetetyczno-fizykalno-wodoleczniczy **otwarty od 15 IV.—31 X.**

Dra J. Maciejewskiego

Ludwigstrasse 16, Bawarya,

dla chorób wewnętrznych nerwowych i kobiecych. Najnowsze urządzenia dla balneo-hydro- i elektroterapii, leczenie światłem z masażem. Urządzenie nowoczesne, służba polska. Kuchnia dyetetyczna (także dla moich pacyentów mieszkających poza Zakładem. Pokój z całkowitem utrzymaniem od 10 do 14 koron dziennie, włącznie leczenia i zabiegów lekarskich od 16 koron i wyżej. Na życzenie prospekt. 2291 1 3

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

2308 1 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Piwo Pilzneńskie

beczkowe i butelkowe

z Browaru Mieszczańskiego marki B. B.

mające sławę światową poleca

Generalna Reprezentacya Kraków, ulica Jagiellońska 7.

Tel. Nr 968. 2305 1 6

Pokój frontowy z meblami na czas dłuższy lub krótszy dla miejscowych lub przejezdnych, zaraz do wynajęcia. Może być i kuchnia z naczyniem kuchennem. Wielopole l. 7, na prawo, I p. 2192 2 3

APTEKA

ul. Karmelicka w Krakowie potrzebuje **asystenta.** 2209 2 3

Głowa jelenia

sarniaka, wypchane ptaki, antyki i t. p. do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Siemiradzkiego 9, parter. 2229 2 4

Wózek śliczny z fabryki Weigla, bardzo lekki, na jednego konia do sprzedania. — Prądnik Czerwony, przy szosie ostatni dom na lewo l. 104. 2215 2 3

Inżynier Mechanik

szuka zajęcia. Za pośrednictwo płaci. Listy przyjmuje pod **222** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 2179 4 7

Anglik uczy swego języka nader szybko. Zbiorowe lekcye bardzo tanio. — **Ul. św. Jana 3.** 2163 5 12

Koncypienta

poszukuje Dr E. Mrdaček, adwokat w Białej. 2246 3 3

Fortepian nowy

mało używany do sprzedania. Cena 620 K. — Ul. Felicyanek l. 3, II p. 2149 3 3

Wdowa

inteligentna poszukuje posady do zarządu domem u starszego pana lub wdowca lub też na plebanii z mniejszem gospodarstwem. Zgłoszenia pod **A. P. 36** poste rest. **Prądnik Czerwony.** 2201 2 2

Franciszek Kowalski

stroiciel fortepianów

stroi i reperuje fortepiany bardzo tanio, również wyjeżdża na prowincyę. **Długa 18.** 2173 3 5

Na Święta

Zamówienia na torty, babki, mazurki, przekładańce i t. p. 2171 4 0

ADAM PIASECKI

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Do sprzedania

siedm parcel budowlanych w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna (na tzw. Morgensternówce) po umiarkowanych cenach, względnie **cała realność,** składająca się z domu czynszowego jednopiętrowego z suterenami, stajnią i wozownią murowaną. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Cesznaka Feliksa w Krakowie,** ul. Floryańska 3, II p. 2144 3 4

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 18 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Zdolnego, inteligentnego

zastępcy

przystojnego, biegłego w języku polskim i niemieckim, chrześcijanina poszukuje pierwszorzędna firma dla Galicyi i krajów sąsiednich. Techniczne wiadomości pożądane. Szczegółowe zgłoszenia (z przebiegiem życia) wraz z fotografią przyjmuje **„W. B. 1283" Rudolf Mosse** w Wiedniu. 2240 2 3

KTO JEST NIEDOKRWEWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO

„PERŁĘ ADRYATYKU"

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1554 6 10

XXXIX Porządkowe Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się za rok 1908 **we wtorek dnia 6 kwietnia 1909** o godzinie 4 po południu w lokalach biurowych Towarzystwa przy ul. Straszewskiego pod l. 28, o czem się strony interesowane zawiadamia

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1908;
2) Wnioski komisyi kontrolującej;
3) Wybór ośmiu członków do Rady Nadzorczej z kadencyi r. 1906;
4) Zatwierdzenie wyboru Dyrektora stale urzędującego w myśl § 26 statutu.

Bilans i sprawozdanie za rok 1908 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego.

Gdyby zwołane na dzień powyższy Ogólne Zgromadzenie z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, w takim razie odbędzie się następne Zgromadzenie w myśl § 62 statutu **we środę dnia 7 kwietnia 1909 o godz. 4-ej po południu** z tymsamym porządkiem dziennym. 2024 2 2

Sekretarz: *Bolesław Sulimirski.*

Prezes: *Dr Józef Kopff.*

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.